

Dr Al Fuhr , Kaznodziei , sesja 7

© 2024 Al Fuhr i Ted Hildebrandt

We wstępie do Księgi Przysłów znajdujemy stwierdzenie, że bojaźń Pańska jest początkiem wiedzy. Teraz dla Koheleeta stwierdzamy, że bojaźń Boża jest końcem mądrości lub końcem wiedzy.

Innymi słowy, niekoniecznie musi tu występować separacja. Myślę, że w pewnym sensie są jednym i tym samym. Autor Księgi Przysłów mówi nam, że bojaźń Boża, orientacja, właściwa postawa czci wobec Boga, w której Bóg odgrywa rolę instrumentalną, oraz uznanie i uznanie Boga są instrumentalne w podejmowaniu decyzji, które mają miejsce każdego dnia w u jednego z wyznawców Boga lub u mądrego człowieka, to nastawienie na Boga, ta bojaźń lub cześć przed Bogiem, to jest początek mądrego podejmowania decyzji.

Mądrość Koheleeta nie stwierdza, że w mądrości nie ma miejsca na bojaźń Bożą. Nie jest to mądrość nazbyt pragmatyczna, nie uznająca władzy Boga jako tego, który rządzi całym życiem. W rzeczywistości bojaźń Boża, podobnie jak radość życia, jest bardzo zintegrowana i integralna z teologią i mądrością Księgi Koheleeta.

Odkrywamy, że bojaźń Boża jest nakazem, przykazaniem, które można znaleźć nie tylko w epilogu i na końcu księgi, chociaż z pewnością jest tam podkreślone, ale stwierdzamy również, że jest ono zintegrowane z rozważaniami i różnymi literackimi punktami lub elementami literackimi Księgi Kaznodziei. W tym wykładzie chciałbym poświęcić trochę czasu na przyjrzenie się bojaźni Bożej jako dominującemu motywowi i powiązać te motywy w rodzaj kompleksowego przesłania, jakie pozostawia nam Księga Kaznodziei. Motywem podkreślającym ortodoksję Koheleeta jest bojaźń Boża.

Wielu czytelników czyta Księgę Kaznodziei i myśli: cóż, wydaje się to niezgodne z resztą Pisma Świętego, ale myślę, że robiąc to, w pewnym stopniu ignorują te bardzo proste stwierdzenia, które łączą mądrość z bojaźnią Bożą . Sugerowałbym ci, że bojaźń Boża nie jest tylko konkluzją, ale w dużej mierze składnikiem całego przesłania Księgi Kaznodziei. Ma kluczowe znaczenie dla przesłania Kaznodziei.

Poświęćmy kilka minut na przyjrzenie się niektórym stwierdzeniom motywującym bojaźń Bożą , które znajdziemy w Księdze Kaznodziei. Jedną z nich, o której wspomnieliśmy wcześniej, gdy patrzyliśmy na wiersz o czasie, jest bojaźń Boża, uważana za niezbędną w świetle niemożności człowieka poznania czegokolwiek o swojej przyszłości i uznania, że nadejdzie czas rozliczenia w przyszłości. W rozdziale 3 i wersecie 14 Księgi Kaznodziei, jak już wspomniałem wcześniej, jedynym miejscem w Piśmie Świętym, w którym wiem, że znajduje się jakieś wyjaśnienie, dlaczego Bóg

postępuje w taki sposób, w jaki to robi, nawet jeśli ludzkość może nie rozumieć, jest znalezione w 3.14 i jest to strach, powiązany z bojaźnią Bożą.

Wiem, że wszystko, co czyni Bóg, będzie trwać na wieki. Nic nie można do tego dodać i nic z niego ująć. Bóg to czyni, aby ludzie go czcili.

Yare jest tu hebrajskim słowem, bójcie się go. Nie jest to jakiś rodzaj terroru, przez który ludzkość jest okaleczona i niezdolna do działania, ale raczej jest to rodzaj skierowania na Boga, w którym ludzkość zdaje sobie sprawę, że nie jest On najwyższą władzą i kontrolą, ale raczej Bóg jest władzą i kontrolą, i ma to fundamentalne znaczenie dla ortodoksyjnej mądrości Starego Testamentu, a na pewno dla przesłania Kaznodziei. Ale nie chodzi tylko o to, że człowiek ma się bać Boga, ponieważ nie jest w stanie zrozumieć Bożych dróg ani mieć zjednoczenia z Bogiem.

W rzeczywistości jest to oczekiwanie na sąd ostateczny, który zdaje się także motywować Koheleta do stosowania jego nakazów, aby bać się Boga. W następnych wersetach cokolwiek już było i co będzie, było już wcześniej, a Bóg weźmie pod uwagę przeszłość, być może sugerując pewne poczucie odpowiedzialności, dzień rozliczenia. Werset 16: I widziałem coś innego pod słońcem.

W miejscu sądu była niegodziwość. Zamiast sprawiedliwości pojawiła się niegodziwość. Innymi słowy, korupcję można znaleźć w społeczeństwie, gdzie niegodziwość znajduje się w miejscu sali sądowej, w miejscu, w którym należy znaleźć sprawiedliwość, w miejscu, w którym Bóg powinien wymierzać wyrok i sprawiedliwość.

Czasami wydaje się, że ludziom zbyt często uchodzi to na sucho. Zatem Kohelet zastanawia się, pomyślałem w sercu, Bóg postawi przed sądem zarówno sprawiedliwych, jak i niegodziwych, i na każdą czynność przyjdzie czas, na każdy czyn przyjdzie pora. To nie jest tylko kwestia określonego czasu tu, w teraźniejszości.

Po prostu nie jest to kwestia odpowiedniego czasu, aby człowiek działał w teraźniejszości. Ale Bóg ma okres rozliczenia, dzień rozliczenia. I myślę, że Kohelet jako mądry człowiek widzi, że nie ma takiego wszechogarniającego sądu, który ma miejsce w teraźniejszości, więc spodziewa się, że nastąpi to w przyszłości.

Sugeruję wam, że w świetle rozdziału 3 i wersetu 17, a zwłaszcza rozdziału 12 oraz wersetów 13 i 14, gdzie człowiek indywidualnie, a nie Izrael zbiorowo, ale człowiek indywidualnie zda sprawę z uczynków, których dokonał, oznacza to, że ten eschatologiczny sąd nie jest czymś, czego można się spodziewać, że zostanie wymierzony przeciwko narodowi lub przekazany narodowi na sposób proroków, ale raczej jest czymś, czego można się spodziewać po części jednostki. Ponownie, naprawdę przesuwamy granice, jeśli chodzi o teologię życia pozagrobowego i śmierci w Starym Testamencie. W każdym razie w oczekiwaniu na przyszły sąd zawarta jest

idea, że człowiek boi się Boga nie tylko dlatego, że nie jest w stanie pojąć Bożych dróg w teraźniejszości, ale także dlatego, że musi zdać sprawę ze swoich czynów w przyszłości.

więc , że w rozdziale 3 i wersecie 14 pojawia się aluzja do motywu bojaźni Bożej. Widzimy to również w bardziej wyraźny sposób być może w rozdziale 5 Księgi Kaznodziei, wersetach od 1 do 7. Księga Kaznodziei nie jest księgą charakteryzującą się kultem starożytnego Izraela. Innymi słowy, nie widzisz zbyt wiele na temat ofiary i tego rodzaju rzeczy, które były zaplanowane i wymagane przez prawo Starego Testamentu.

Tak naprawdę nie można znaleźć odniesień do kapłaństwa i tym podobnych, ani do aparatury uroczystości religijnych w starożytnym Izraelu, ale nie jest to całkowicie pozbawione tego rodzaju rzeczy. Prawdę mówiąc, przynajmniej jeśli chodzi o cześć przed Bogiem, można tu znaleźć pewne stwierdzenia dotyczące postawy mądrego człowieka przed Bogiem i lęku przed Bogiem. I tak w rozdziale 5 i wersecie 1 tekst brzmi: Strzeżcie swoich kroków, gdy idziecie do domu Bożego, co może mieć na myśli znajdującą się tutaj świątynię.

Podejdź raczej, aby słuchać, niż składać ofiarę głupcom, którzy nie wiedzą, że czynią zło. Nie śpiesz się z ustami. Być może łączenie idei poświęcenia głupców z szybkością lub szybkością mówienia niemal sprawia, że myślisz o oferowaniu postawy czci i uwielbienia Bogu tu i teraz.

Nie jest tak, że koniecznie idziemy do Boga w świątyni, ale nawet gdy mówimy do Boga słowa, pomyślcie o 12 rozdziale Listu do Rzymian oraz wersetach 1 i 2, dlatego proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście ofiarowali swoje ciała jako ofiarę żywą, świętą i przyjemną Bogu, co jest rozumnym aktem służby lub, jak twierdzą niektóre tłumaczenia, rodzajem rozsądnego uwielbienia lub właściwego poczucia uwielbienia. Dlatego myślę o słowach, które wypowiadamy, jako o istocie kultu i postawy przed Bogiem. A kiedy mówimy głupio i mówimy pośpiesznie, pokazuje to naszą orientację, być może jako osoby głupiej.

Nie śpiesz się z ustami. Nie śpiesz się w sercu z wypowiedaniem czegokolwiek przed Bogiem, zwłaszcza w postawie uwielbienia. Bóg jest w niebie, a ty na ziemi.

Pamiętaj o tym pod perspektywą słońca. Niekoniecznie jest to perspektywa odstępstwa, ale w teologii Boga i teologii człowieka, antropologii teologicznej, istnieje poczucie oddzielenia Boga od człowieka. Bóg jest zaangażowany w sprawy ludzkości, ale jest zupełnie inny.

On jest inny. Mądry człowiek to rozpozna i będzie postępował lub ustawiał swoje kroki w taki sposób, aby chodzić, uznając tę różnicę. W teologii Koheleta Bóg nie jest tylko kumplem czy przyjacielem.

Bóg jest zupełnie inny. Bóg jest w niebie, a ty na ziemi, więc niech twoje słowa będą nieliczne. Jak sen przychodzi, gdy jest wiele trosk, tak mowa głupca, gdy jest wiele słów.

Zatem w tym przysłowiowym stwierdzeniu w pewnym sensie widzimy ten związek przyczynowo-skutkowy. Zatem mowa głupca, gdy jest wiele słów. Kiedy składasz Bogu ślub, nie zwlekaj z jego wypełnieniem.

Więc znowu, niekoniecznie reprezentuje to całą strukturę religijną starożytnego Izraela, ale masz wrażenie, że ludzkość może składać śluby przed Bogiem i Kohelet to rozpoznaje. A on mówi: nie zwlekaj. Nie bądź głupcem.

Nie postępuj w sposób przypadkowy i lekceważący wobec Boga. Wiedz, kim on jest. Nie ma upodobania w głupcach.

Wypełnij swoją przysięgę. Bóg jest transcendentny, ale zwraca uwagę. I wie, kiedy ktoś zachowuje się głupio.

Składasz Bogu ślub i szybko go wypełniasz. Nie zachowuj się jak głupiec. Lepiej nie ślubować, niż złożyć ślub i go nie dotrzymać.

Trochę mądrości, jak można by się spodziewać po książce mądrości. Nie pozwól, aby twoje usta prowadziły cię do grzechu. Przywodzi na myśl znajdującą się tam Księgę Przysłów i liczne przysłowia dotyczące pośpiechu w mówieniu ust.

I nie protestujcie posłańcowi świątynnemu. Moja przysięga była błędem. Innymi słowy, nie chodzi o to, aby to zakończyć, kiedy stoisz przed świętym, sprawiedliwym i potężnym Bogiem.

Dlaczego Bóg miałby się rozgniewać na to, co mówisz i zniszczyć dzieło twoich rąk? Wiele marzeń i wiele słów jest hevel, dlatego stańcie w podziwie dla Boga. Dlatego nawet w obliczu ciężaru upadłego świata Kohelet zdaje się dostrzegać, że postawa człowieka wobec Boga jest ważna. A kiedy ktoś wypowiada słowa w sposób chaotyczny i zachowuje się tak, jakby Bóg był tylko refleksją, lub zachowuje się tak, jakby był jakąś istotą, z którą możemy, no wiesz, łączyć się i nie okazywać szacunku, Kohelet jest bardzo jasne, że ta osoba odgrywa rolę głupca.

Wiedza o tym, kim jest Bóg, niekoniecznie drzenie z powodu jakiegoś rodzaju strachu, który powoduje, że człowiek nie jest w stanie działać na tym świecie, ale raczej właściwa i pełna szacunku postawa przed Bogiem, to coś bardzo fundamentalnego dla mądrości Kaznodziei. Dlatego bójcie się Boga. Jest to rodzaj nakazu nakazującego, aby pamiętać o swoim stwórcy.

Wychodząc poza to, w rozdziale 11 i wersecie 9 mamy bardzo jasne stwierdzenie dotyczące bojaźni Bożej. Bądź szczęśliwy, młodzieńcze, póki jesteś młody i niech twoje serce raduje cię w dniach twojej młodości. Podążaj drogą swego serca we wszystkim, co widzą twoje oczy.

Jest to więc część siódmego i ostatniego refrenu „Ciesz się życiem”. I znowu radość życia i bojaźń Boża są bardzo wiernymi towarzyszami Księgi Kaznodziei. Niektórzy postrzegaliby je jako niemal biegunowe przeciwieństwa.

Sugerowałbym ci, że rzeczywiście działają one ręką w rękę lub są całkiem kompatybilne, jeśli uznasz, że bojaźń Boża nie jest jakimś rodzajem ascezy, a radość życia nie jest jakimś rodzajem hedonizmu, ale raczej uzupełniają się nawzajem, gdy uznaje się, że Bóg daje nam możliwości radości, a mimo to żyjemy w taki sposób, że nie cieszymy się grzechem, ale raczej żyjemy z szacunkiem i trzeźwo przed Bogiem. Ponieważ w całej radości i możliwości cieszenia się darami Bożymi, wiedźcie, że za to, co robimy, Bóg postawi was przed sądem. Zatem oczekiwanie na sąd tutaj wydaje się być także katalizatorem bojaźni Bożej.

Zatem wyrzuc niepokój ze swego serca i odrzuć kłopoty swego ciała, gdyż młodość i wigor są ulotne lub słabnące, i wtedy pamiętaj o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości, zanim nadejdą dni utrapienia. Nieuchronność śmierci działa jako swego rodzaju motywator do bojaźni Bożej. Powtarzam, nie jest to rodzaj drżenia ze strachu, ale raczej jest to właściwa orientacja i postawa szacunku przed Bogiem.

Motywuje do życia w trzeźwości, mając na uwadze fakt, że będziemy odpowiadać za swoje czyny. Z pewnością w rozdziale 12 oraz wersecie 13 i 14 jeden z najbardziej krytycznych fragmentów dotyczących motywu bojaźni Bożej znajduje się w zakończeniu całej sprawy. I tak w epilogu książki następuje stwierdzenie, teraz wszystko zostało wysłuchane, oto zakończenie sprawy.

Można by postrzegać różne powstrzymania się od cieszenia się życiem jako swego rodzaju prowadzące do imperatywu, co oznaczałoby rodzaj konkluzji, konkluzji cieszenia się życiem, ale znowu jest to dwustronny medal mądrości. Na końcu książki, w epilogu, znajdujemy stwierdzenie, że konkluzją całej sprawy jest to, że należy bać się Boga, to jest konieczne jeszcze raz, bać się Boga i przestrzegać Jego przykazań, bo na tym polega cały człowiek. NIV tłumaczy to jako cały obowiązek człowieka.

Wyrażenie to jest właściwie dość dwuznaczne, może odnosić się do całego obowiązku człowieka, innymi słowy, jest to podstawowa odpowiedzialność człowieka, lub może odnosić się do całości jego działalności, innymi słowy, bojaźń Boża powinna aby nasycić wszystkie decyzje, które podejmujemy, wszystkimi działaniami i wyborami, których podejmujemy na tym świecie. Prawda jest taka, że może to pójść w obie strony i obie odzwierciedlałyby mądrość, którą znajdujemy w

Księdze Kaznodziei. Albowiem Bóg osądzi każdy czyn, także każdy ukryty, czy jest dobry, czy zły.

Niektórzy uczeni doszli do wniosku, że nakaz bojaźni Bożej podany na końcu księgi jako zakończenie sprawy wydaje się tak obcy pozostałej części Księgi Kaznodziei, że należy uznać ją albo za dzieło późniejszego Redaktor ortodoksyjny, ktoś, kto przychodzi później i dodaje to do tekstu, aby w pewnym sensie poprawić resztę dość niekonwencjonalnych wypowiedzi Koheleta, albo może to być rodzaj folii lub korekty w samej książce, gdzie Kohelet w pewnym sensie odzyskuje przytomność kończy swoje życie i mówi: hej, zbadałem wszystko, co w tym temacie zajrzałem, tu nakrapiałem się odrobiną szaleństwa, a tam nakrapiałem się odrobiną grzechu i w pewnym sensie doszedłem uświadomić sobie, że po rozważeniu wszystkiego najważniejsza jest bojaźń Boża. To może być słuszne myślenie. Mam na myśli, że z pewnością nie ma nic złego w takim sposobie myślenia.

Myślę, że narzucilibyśmy samej Księdze Kaznodziei pewne rzeczy, których ona sama nie potwierdza. Na przykład, omówiliśmy już kilka zaleceń dotyczących cieszenia się życiem we wcześniejszej części tej książki. Rozdział 3 i werset 17 są w dużym stopniu zintegrowane z linią argumentacji.

Widzę to jako część tego nawiasu, tego włączenia, które zaczyna się od rozdziału 3 i wersetu 1, aby po prostu zasugerować, że rozdział 3 i werset 17 zostały dodane później, wydawałoby się trochę dziwne, trochę niezręczne. Rozdział 5 i wersety od 1 do 7 ponownie wydają się być bardzo zintegrowane z linią argumentacji, w której uznaje się oddzielenie istot boskich od śmiertelnych w upadłym świecie, a zatem należy szacunek okazywany Bogu przez tego, kto jest mądry rodzaj teologii mądrości w odniesieniu do czci i właściwej postawy przed Bogiem, jest to zintegrowane z resztą księgi. Rozdział 11 i werset 9 prowadzący do rozdziału 12 i wersetu 1 to radość życia w młodości mierzona lub postrzegana jako rodzaj towarzysza bojaźni Bożej w młodości, ze świadomością, że jutro nie jest gwarantowane.

Kohelet mówi, żebyś teraz pamiętał o Bogu, nie odkładaj tego do czasu, aż będziesz starym mężczyzną, aż będziesz starą kobietą, zachowując się tak, jakbyś mógł dzisiaj w pewnym sensie ująć na sucho grzechowi, a potem w pewnym sensie pogodzić się z Bogiem później, zanim umrzesz. Nie wiesz, czy jutro jest dla ciebie pewne. Pamiętajcie teraz o Bogu.

Będziesz odpowiadać za czyny, których dokonałeś w wieku 20, 30 i 40 lat, aż do końca swojego życia. Nawet nie wiesz, kiedy to życie zostanie odcięte. Możesz zostać złapany w okrutną pułapkę, jak powiedziała Kohelet w rozdziale 9 oraz wersetach 11 i 12.

Nie znasz końca swoich dni. Jedno, co na pewno wiecie, to to, że zmierzacie ku, jesteście na dobrej drodze ku dniu rozliczenia, dniu, w którym odpowiecie przed Bogiem za czyny, które popełniliście. Zatem pamiętajcie teraz o Bogu.

Bój się teraz Boga. Innymi słowy, w rozdziale 12 oraz wersetach 13 i 14 nie działa to jako korekta. To nie jest folia, na której reszta książki jest wyprostowana.

Jest to od początku bardzo zgodne z teologią Koheleta. W rzeczywistości rozdział 12 oraz wersety 13 i 14 wykazują duże podobieństwo z innymi fragmentami, takimi jak 3 17, rozdział 11 i werset 9 oraz rozdział 12 i werset 1. Ciekawe jest również to, że bojaźń Boża towarzyszy to rozpoznanie zbliżającego się czasu sądu. Spójrzcie razem ze mną raz jeszcze na rozdział 3 i werset 14.

Bóg czyni to, aby człowiek mógł Go czcić lub się go bać. A potem widzicie wkrótce po tym oczekiwaniu na sąd. W miejscu sądu była niegodziwość.

A w miejscu sprawiedliwości pojawiła się niegodziwość. Zatem Kohelet zauważa, że w obecnym doświadczeniu człowieka istnieje zepsucie i niesprawiedliwość. Prorocy z pewnością odzwierciedlają to w wielu proroczych wyroczeniach.

Ogłaszają sąd nad Izraelem oraz nad przywódcami Izraela i Judy z powodu niesprawiedliwości panującej w tej ziemi. Szczególnie Księga Amosa przychodzi mi na myśl, gdy myślę o niesprawiedliwości społecznej i o trosce Boga o sprawiedliwość w świecie oraz o Jego pragnieniu ujrzenia sprawiedliwości w świecie. Jednak zbyt często z naszego doświadczenia i obserwacji wynika, że wydaje się, że obecnie nie wszystko zostało naprawione.

Dlatego Kohelet oczekuje przyszłego sądu. Bóg przyniesie sąd zarówno sprawiedliwych, jak i niegodziwych. I będzie czas na każdą czynność i czas na każdy czyn.

Swoją drogą, zwróć uwagę na ten język. Bóg przyniesie sąd zarówno sprawiedliwych, jak i niegodziwych. Kiedy spojrzysz na werset 14, zauważysz, że Bóg osądzi każdy uczynek, czy to dobry, czy zły.

Powtórzmy raz jeszcze: to nie jest tak, że rozdział 12 i werset 14 są samodzielne i nie ma nic innego w Księdze Kaznodziej, co by się z nimi zgadzało. Nadejdzie czas sądu. Bóg postawi go przed sądem w rozdziale 12 i wersecie 14, gdyż Bóg podda każdy czyn pod sąd.

Z pewnością przywodzi na myśl rozdział 3 i werset 17. W rozdziale 12 i wersecie 1 znajdujesz także, że nakaz „pamiętaj o Bogu” wydaje się wynikać z oczekiwania sądu z rozdziału 11 i wersetu 9. Wiedz bowiem, że we wszystkich tych sprawach Bóg

postawi cię przed sądem. Nawiasem mówiąc, podobieństwa można znaleźć także w rozdziale 11 i wersecie 9 do rozdziału 12 oraz wersetów 13 i 14.

W wersecie 14 Bóg osądzi każdy uczynek. W rozdziale 11 i wersecie 9 kieruj się drogami swego serca i tym, co widzą twoje oczy, ale wiedz, że za to wszystko Bóg postawi cię przed sądem. Kompleksowość sądu i to, za co człowiek odpowie, te rzeczy wydają się pokrywać w rozdziałach 11 i 12.

Ponownie, aby usunąć rozdział 12 oraz wersety 13 i 14 z późniejszego wydania, musielibyście oczywiście zrobić coś podobnego z rozdziałem 11 i werselem 9. A następnie rozdział 12 oraz wersety 13 i 14 ponownie. Teraz wszystko zostało usłyszane. Oto podsumowanie sprawy.

Bójcie się Boga. Przestrzegaj jego przykazań. I dlaczego? Ponieważ każdy czyn zostanie osądzony, także każda rzecz ukryta, niezależnie od tego, czy jest dobra, czy zła.

To oczekiwanie na jakiś przyszły sąd, Kaznodziei, nie jest w tej kwestii konkretne. Na pewno nie opisuje tego szczegółowo. Wielu komentatorów twierdzi, że w Księdze Kaznodziei nie ma nic w rodzaju przyszłego oczekiwania na sąd.

Jednak wielu uczonych wierzy, że Księga Kaznodziei przynajmniej nawiązuje do – choć zawołowanych i niepewnych – pewnych oczekiwań co do przyszłego sądu. Sugerowałbym w tym stwierdzeniu każdą ukrytą rzecz, która wydaje się sugerować coś, co nie dzieje się w czasie teraźniejszym ani w obecnym doświadczeniu ludzkości w niebiańskim świecie, ale raczej jest to coś, czego można doświadczyć po doświadczeniu tego życia, po śmierci, co ponownie otwiera kopertę dla tego, o czym czytamy w Nowym Testamencie na temat sądów Bożych. Obecnie Księga Kaznodziei została zbadana pod kątem siedmiu najważniejszych motywów, jeśli weźmie się pod uwagę, że perspektywa pod słońcem również stanowi motyw.

Być może niektóre z nich są bardziej znaczące niż inne. Oczywiście, wysokość życia należy właściwie zrozumieć. Na tym polega dylemat, na tym polega problem, odzwierciedlający upadłość życia i łączący Kaznodziei z Księgą Rodzaju, a zwłaszcza z rozdziałem 3 Księgi Rodzaju. Uważamy, że perspektywa horyzontalna jest ważna.

Nie chcemy za dużo czytać z myślenia Koheleta. Nie wypowiada się jako teolog systematyczny. Nie jest On wtajemniczony w całą wiedzę objawioną, którą posiadamy w całym Piśmie Świętym.

Nie mamy od razu ujawnionych wszystkich 66 ksiąg na tym etapie historii. Kohelet nie czytał Księgi Objawienia tak jak ty i ja. Nie wiedział o wyroku Bema Seat z 2 Koryntian 5. Nie wiedział o sędzie wielkiego białego tronu z Objawienia.

Kohelet widzi rzeczy z tej horyzontalnej, a jednocześnie mądrej perspektywy. Pamiętaj, że on patrzy na sprawy mądrymi oczami. Bada za pomocą mądrości, tego, czym dysponowali wszyscy mędrzy mądrości starożytnego świata Bliskiego Wschodu.

I przewyższał innych zdolnością czerpania z mądrości i przykazań mądrości oraz oceniania świata, w którym żył, na podstawie tych przykazań. Bierze te wskazania do swoich obserwacji i doświadczeń dotyczących życia w świecie Hevel i bada, czy istnieje Yitrone , jakieś rozwiązanie dylematu Hevel, jakakolwiek korzyść lub nadwyżka, coś, co pozostaje po tym, jak wszystko się skończy. zostało rozważone. I odkrywają, że nic takiego nie istnieje.

Nie ma nic, co mogłoby naprawdę rozwiązać klątwę, problem upadłego świata. Nie ma nic, co w jakiś sposób leczyłoby śmierć, powszechne doświadczenie ludzkości. Nie posiadał objawionej wiedzy o Zmartwychwstaniu.

Nie wiedział o Chrystusie. Fakt, że tam, gdzie mądrość nie była w stanie wnieść niczego do rozwiązania problemu, dylematu lub dylematu Hevel , to sam Bóg ostatecznie w historii odkupienia rozwiązuje problem Hevel. To sam Bóg zmienia bieg historii.

To sam Bóg odkupia ten upadły świat. Czego Koheletowi nie udało się znaleźć dzięki mądrości, my odnajdujemy przez Chrystusa. Myślę, że szczególnie potwierdza to ósmy rozdział Listu do Rzymian, gdy Apostoł Paweł mówi o zepsuciu stworzenia i odkupieniu, które czeka na świętych.

W każdym razie wróćmy do mądrości Kaznodziei. Tam, gdzie Kaznodziei nie jest w stanie tego zrobić, gdzie Kohelet nie może znaleźć Yitrone , tam znajduje to, czego zdolna jest mądrość. Mądrość jest w stanie zapewnić tov.

Mądrość jest w stanie zapewnić coś lepszego. Lepiej jest żyć w tym upadłym świecie, bez względu na to, jak niepewne i krótkie mogą być nasze lata. Jeśli jesteś osobą mądrą, a nie głupcem, stosowanie mądrości przy podejmowaniu życiowych decyzji będzie regularnie przynosić korzyści.

Częścią tego pakietu jest właściwe skierowanie na Boga. Podejmowanie decyzji w odpowiednim czasie jest częścią tego pakietu. Znajomość stosowności czasów jest częścią tego pakietu.

Uznanie swojego statusu ponad Bogiem i przeciw Bogu jest częścią tego pakietu. Umiejętność radzenia sobie z problemami życiowymi w odpowiedni sposób. Zabezpieczanie zakładów.

Podejmowanie ryzyka w życiu. Czytając Księgę Przysłów z rozdziału 7, 10 i 11, można zauważyć, że Kohelet jest niezwykle pragmatyczny. W rzeczywistości nawet osoba

niewierząca, gdyby miała wcielić w życie zasady i nakazy, jakie można znaleźć w przysłowiowej mądrości Kaznodziei, z większym prawdopodobieństwem odniosłaby sukces w życiu niż osoba, która ich nie stosowała elementy do podejmowania decyzji i planu rzeczy w miarę upływu lat.

W tym sensie Księga Kaznodziei jest bardzo praktyczna. Ale Kohelet wykracza poza to. Zmaga się także z niektórymi trudnymi teologicznymi kwestiami lub pytaniami dotyczącymi życia w upadłym świecie.

A co z problemami, którymi zajmuje się Hiob? Obrona sprawiedliwości Bożej. Jaki sens ma człowiek w tych rzeczach, które wydają się tak bezsensowne i tak niesprawiedliwe na tym świecie? Kohelet niekoniecznie daje nam jasną odpowiedź wyjaśniającą wszystkie szczegóły, dlaczego Bóg coś robi. Podobnie jak w przypadku Hioba, Hiob nigdy nie zna odpowiedzi.

Ale Kohelet mówi nam, że Bóg to czyni, aby człowiek się go bał. Zrozumienie tego z pewnością przyniesie korzyść człowiekowi, mądrymu człowiekowi. Żyć na nowo w trzeźwości ze świadomością, że odpowie za swoje czyny.

W świetle nieuchronności śmierci Kohelet przyznaje, że mądry człowiek nie tylko, aby odnieść sukces w życiu, musi stosować mądrość, ale także musi rozpoznać dary, które daje nam Bóg, dary, które On zapewnia, aby móc otrzymać łaski od Boga, aby znaleźć radość w obecnym kontekście życia i doświadczenia. Dlatego Kohelet jest bardzo, bardzo nieugięty, że mądrzy będą cieszyć się życiem jako darem od Boga, korzystając z każdej okazji i nie odkładając na jutro tego, co można zrobić dzisiaj, bo jutro może nie być im zapewnione. Myślę, że nawet w moim życiu najbardziej żałuję tych rzeczy, których nie zrobiłem, ponieważ odkładałem je, odkładałem i odkładałem.

A jestem dopiero po czterdziestce. Rozmawiasz z kimś, kto ma 70, 80, 90 lat, może pod koniec życia, i powie ci, że to nie jest tak do końca to, co ja zrobiłem, choć czasami oczywiście myślimy, że żałujemy, ale to częściej niż nie tego, czego dzisiaj nie zrobiłem, żałuję, bo nie będę miał możliwości, aby je powtórzyć lub zrobić ponownie. Zatem Kohelet jest mądrym człowiekiem, który zachęca do doświadczenia teraźniejszości, aby żyć życiem z obecnymi możliwościami, cały czas uznając Bożą opatrność w wynikach.

Zatem koncepcja opatrnościowych prawdopodobieństw i mądrość probabilistycznych możliwości wydaje się być w dużej mierze częścią przestania Kaznodziei. Jednak żyjąc pełnią życia i ciesząc się nim, simcha, którą Bóg nam zapewnia, i znajdując możliwości osiągnięcia osiągnięć, nie tylko dla samych osiągnięć, ale raczej po to, aby znaleźć łaskę Bożą w życiu, nawet w trudnych sytuacjach. pośród tych wszystkich rzeczy, nie oznacza to jednak, że człowiek nie powinien żyć w bojaźni Bożej. Zatem koncepcja dwustronnej monety mądrości, zwłaszcza młodzi, będą cieszyć się życiem jako darem od Boga, wykorzystując w pełni

każdą okazję, ale będą żyć trzeźwo, żyć w uznaniu i czci dla tego, że istnieje Bóg na które pewnego dnia będą musieli odpowiedzieć.

To taka praktyczna mądrość, taka pragmatyczna i paradygmatyczna. Pomyśl o nauczaniu tego rodzaju materiału w grupach młodzieżowych, młodych ludziach w wieku kilkunastu lat, a może dopiero po dwudziestce, którzy mają przed sobą potencjalnie całe życie. Dla nich, jeśli zrozumieją ideę, że życie nie musi być twierdzeniem albo-albo, to po prostu nie chodzi o to, czy żyć życiem, aby się nim cieszyć, czy bać się Boga i być może zrezygnować z radości życia.

Nie nie nie. Nie na tym polega mądrość Kaznodziei. Ale raczej jest to idea, że mądra osoba uchwyci życie w pełni, cały czas rozpoznając, kto tak naprawdę ma nad nią władzę.

Właściwa postawa i orientacja na Boga dyktuje sposób, w jaki podejmujemy decyzje w życiu. W Księdze Przysłów ta bojaźń Boża jest początkiem mądrości. W Księdze Kaznodziei to właśnie bojaźń Boża jest końcem mądrości.

Niezależnie od tego, z której strony mądrości na to spojrzymy, na początek czy na koniec, to bojaźń Boża spaja mądrość. Pod tym względem Księga Kaznodziei jest bardzo zgodna z resztą Pisma Świętego.